Cena numeru 12 groszy.

Nr. 210. Wtorek 16 września 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.

Zwołać sejm i senat!

Sosnowiec, 16 września.

Pod takim tytułem „Kurjer Poznański" z dn. 14 b. m. zamieścił artykuł swego korespondenta paryskiego, który, uważając sytuację polityczną za bardzo dla Polski niebezpieczną, bije na alarm i żąda zwołania naszych ciał prawodawczych. Oto, co pisze pomieniony korespondent:

„Otrzymałem dziś od wybitnego polskiego parlamentarzysty, bardzo czynnego członka komisji spraw zagranicznych, specjalisty właśnie w kwestjach polityki zagranicznej, zasłużonego wielce dla dzieła stworzenia obecnych granic zachodnich Polski, przebywającego teraz na wypoczynku we Francji, list, który mną wstrząsnął...

List jest bardzo krótki, zawiera kilka pytań. Oto one:

— Czy rozumiecie dokładnie w kraju, że przygotowuje się nowy rozbiór Polski?

— Czy wiecie o tem, że stoimy dziś wyraźnie w obliczu rychłej, możliwie, że w przyszłym już roku, utraty Górnego Śląska i korytarza gdańskiego?

— Czy wiecie, że polityka p. Herriota wobec programu Mac Donalda — rewizji terytorjalnych postanowień traktatu wersalskiego — jest na takiej pochyłości, iż w konsekwencji doprowadzić musi do zgody na rewizję tego traktatu, czyli na nowy zabór niemiecki kosztem Polski?

— Czy pozwolicie się uspokoić słowami p. Herriota? Czy nie odczuwacie w nich rozpaczliwej obrony pozycji już straconych i to dobrowolnie na konferencji londyńskiej?

— Czy odczuliście w całej pełni dysproporcję między grozą, jaką wieje z mowy Mac Donalda, a układnością p. Skrzyńskiego?

— Jak reaguje wobec tej niesłychanie groźnej sytuacji zewnętrznej dla Polski nasza prasa i opinja publiczna?

Sądzę, że spełniam swój obowiązek polityczny, ogłaszając publicznie te pytania ku uwadze i rozwadze społeczeństwa.

Powie może ktoś: niepotrzebny alarm? Przecież ani w depeszach, ani w korespondencjach z Genewy niema nic takiego, coby podnosiło w ten sposób włosy na głowie. Przecież sytuacja międzynarodowa w gruncie rzeczy w niczem się nie zmieniła. Projekty rozbrojenia i arbitrażu poszły na kilka miesięcy do komisji ligi narodów. Mac Donald popełnił tylko lapsus linguae, mówiąc o błędzie, popełnionym w sprawie Górnego Śląska. Min. Skrzyński odparł delikatnie wprawdzie, ale odparł wyciągnięte aksamitne paznokcie Mac Donalda. Herriot delikatnie i świetnie wystąpił w obronie Francji, oraz narodów, wyzwolonych przez traktat wersalski z jarzma germanizmu. Istnieje głęboka przepaść między stanowiskiem premjerów angielskiego i francuskiego, niema więc powodu do obawy, by Francja zrezygnowała kiedykolwiek z obrony traktatu wersalskiego, jedynej, istotnej karty pokoju w świecie...

A jednak, na miły Bóg, nie dajmy się porwać urzędowemu optymizmowi rządowej prasy francuskiej i polskiej i jej korespondentów genewskich, nie dajmy się opanować przez tysiące szczegółów sprawozdawczych naszych korespondentów, którzy nie mieli dotąd wolnej chwili, aby zsyntetyzować w prostych, jasnych formułach to, co widzą w chaosie genewskich mów oficjalnych, układów poufnych, rozmów pokątnych, żyjąc w atmosferze fałszywych sugestji, inspiracji oraz intryg. Niech nam właśnie oddalenie od Genewy wytworzy dalekowidztwo! Dojrzyjmy podziemny nurt, podkupujący podwalinę obecnej Europy i byt Polski, opanujmy myślą stosy informacji, których nam ostatnie dni dostarczyły, posłuchajmy głosów cichych, bo nie wzmocnionych aparatami urzędowemi, ale za to głębokich tych przyjaciół naszych francuskich, którzy stoją poza orszakiem p. Herriota i jego prasy.

Posłuchajmy np. zimnych, bardzo zimnych uwag takiego wybitnego erudyty w sprawach zagranicznych, jakim jest Jacques Bainville, jeden z umysłów najświetniejszych we Francji, nieco wolterjański, pozbawiony wszelkiej impulsywności, sentymentalizmu, autor wielu dzieł, między innemi „Les consequences de la paix", znakomitej, syntetycznej „L'histoire de France", piszącego codziennie w „Liberte" i Action Francaise".

— Pan Mac Donald, pisze on, nie wierzy, aby zabezpieczenia militarne mogły zagwarantować pokój i bezpieczeństwo narodów.

Nie wierzy tembardziej w pakty: traktat neutralności, który miał osłaniać Belgję, nie zatrzymał Niemiec w r. 1914. Ponadto, żaden naród, według Mac Donalda nie może zaangażować się, jeżeli ma on traktować swe zobowiązania poważnie, na wszelkie możliwości i na zawsze. Jest to część negatywna mowy Mac Donalda. W pozytywnej, zaleca on arbitraż. Jak rozumie Mac Donald, że traktat arbitrażowy może zobowiązać bardziej, aniżeli jakikolwiek inny traktat. Z trudem możnaby odgadnąć to, gdyby nie pewne słowo, które wywołało takie poruszenie w Genewie, i które obleci cały świat, nie rzuciło światła na jego myśl. Aluzja do G. Śląska jest promieniem światła w nocy. Co nazywa on „błędem" ligi narodów w podziale G. Śląska, to ma być naprawione, aby umożliwić Niemcom wejście do ligi. I tylko przez naprawy tego rodzaju, przez kompensaty, poprawki granic, jednem słowem przez złagodzenie ogólne części twardych pokoju dojdzie się do stworzenia w Niemczech stanu ducha, bez którego wojna odwetowa znajdzie zawsze teren i strawę „Action Francaise" z 5 września.

Teorja p. Mac Donalda nie miałaby sensu, jeśliby traktaty z 1919 r. nie zostały zrewidowane, jeśliby arbitraż nie został do nich zastosowany, jeśliby Niemcy miały się wciąż skarżyć, że pewne terytorja zostały zabrane bez ich zgody. Dlatego także trzeba dopuścić, że Niemcy nie są same odpowiedzialne za wojnę, stąd też pochodzi ustalone już między Londynem, a Berlinem porozumienie o możliwości określenia winy za r. 1918. Mac Donald wie i widzi dobrze, dokąd idzie. Wysnuwa on konsekwencje z zasad „prawdziwego pokoju", na które się zgodził p. Herriot w Londynie. Nie potrzebuje on niczego więcej, aby zagarnąć p. Herriota i delegację francuską w sieci swej djalektyki, jak tylko trochę zręczności i pewnej delikatności w zabiegach. („Liberte", 5 września).

„Arbitraż, bezpieczeństwo, rozbrojenie, — ten trynom p. Herriota — jest chory. Wkrótce, nie zostanie z niego więcej, jak z trynomu wojny: „Restytucje, reparacje, gwarancje". P. Herriot nie może sie trzymać przy swej mowie i przy swym programie, jeśli chce być w zgodzie z p. Mac Donaldem i z polityką, którą sam proklamował po swoim powrocie z Londynu. Co do chęci oporu, na którą wskazał po Genewie, nie ma ona podstaw. Gdzieżby poszedł? jakąż politykę oporu mógłby prowadzić z parlamentem, który jej nie chce jeszcze bardziej?

Trynom p. Herriota sprowadzi się do binomu p. Mac Donalda „rozbrojenie, arbitraż". Binom b. Mac Donalda jest absurdem, jeżeli nie suponuje on rewizji traktatu wersalskiego i restytucji terytorjalnych dla Niemiec. Albowiem rozbroić się i polegać tylko na arbitrażu samym z Niemcami, które zachowałyby potężne racje do przedsięwzięcia wojny odwetowej, byłoby ideą tak bezsensową, że niema się praw przypisywać jej nikomu. Dlatego też p. Mac Donald chce tylko jednej rzeczy: rozbroić moralnie Niemcy przez pozbawienie ich powodu do skarg, że granice ich zostały im narzucone.

Zasada „prawdziwego pokoju" prowadzi do tego. Prowadzi ze przeróbki traktatów ze zgodą zwyciężonych i przy arbitrażu neutralnych. Bliski jest dzień, kiedy jasnem się stanie, że dla zachowania zgody z Anglją, należy przyjąć rewizję traktatów. („Action Française" z 7 września.)

A teraz porównajmy te chłodne, przenikliwe, beznamiętne rozumowania i wnioski Bainvillea z wiadomościami, które już otrzymali-

śmy w Polsce z Genewy, że w kuluarach ligi narodów nie mówi się teraz o niczem, jak o G. Śląsku i korytarzu gdańskim, zestawmy z mową genewską Bretscheida. Czy nie dopełniają się wzajemnie, potwierdzając?

Nie jest więc alarm niepotrzebny. Przeciwnie, należy nam się do głębi wstrząsnąć perspektywą nowej próby odebrania nam dostępu do morza i Górnego Śląska za zgodą tym razem możliwą i Francji. Należy podjąć akcję w najwyższym stopniu energiczną, aby odeprzeć niebezpieczeństwo.

Należy zorganizować silną obronę na terenie zagranicznym naszych kresów zachodnich.

Należy pomóc samej Francji w obronie traktatu wersalskiego, nawet wbrew jej dzisiejszej dyplomatycznej taktyce, należy zająć energiczniejszą postawę, aniżeli ona sama zajmuje, gdy chodzi tu o nasz byt i przyszłość, związane głęboko z bezpieczeństwem Francji. Będzie ona wdzięczna nie za to, że p. Skrzyński uzgadnia swą taktykę, z p. Herriotem, ale za to, że mogąc silniej, aniżeli ona, związana rokowaniami londyńskiemi, ideologją sfer dziś nią rządzących podnieść głos w obronie traktatu wersalskiego, bezpieczeństwa Europy, Polska uczyni to i ostrzeże świat, że prowadzony on jest ku wojnie, nie ku pokojowi.

Dla zorganizowania tej obrony i podniesienia głosu nasz parlament winien przerwać wakacje i zaprząc się do energicznej, harmonijnej pracy.

Niebezpieczeństwo bliskie i wielkie!

Zagłębie na targach wschodnich.

(Korespondencja własna „Iskry".)

Lwów, 10 września.

Zainteresowanie się Zagłębia IV targami wschodniemi uzewnętrzniło się bardzo, bardzo słabo.

Zwiedzało targi, o ile mi wiadomo, niezbyt wiele osób z Zagłębia. Zbiorowo tylko jedna wycieczka kupców polskich: kilkanaście osób z Czechowskim, Kucharskim i Żórawskim na czele.

Ważniejszą jednak rzeczą jest, co Zagłębie wystawiło na targach. Należy stwierdzić nadzwyczaj mizerny udział w porównaniu z innemi dzielnicami.

A więc wystawiono próbki węgla z towarzystwa „Czeladź", sosnowiecka fabryka haceli „Podkowa" wystawiła wielki model hacela, pozatem suchedniowska ceramika (F. Minkowski i S-ka) — biuro sprzedaży w Sosnowcu — eksponaty ceramiczne, następnie drobne wyroby metalowe i papierowe Herszkowicza oraz skład szkła i porcelany Lublińskiego — oto wszystko.

Nasz przemysł górniczy i hutniczy, chemiczny i włókienniczy, fabryki lin nie były reprezentowane ani osobiście, ani przez przedstawicielstwa.

Nasz sąsiad zachodni, Górny Śląsk, w stosunku do wytwarzanych u siebie bogactw wziął udział w targach śmiesznie mały w porównaniu z naszem Zagłębiem, jak również w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Tylko huta Balldona wystawiła ciekawe eksponaty. Pozatem bardzo skromnie wystąpiły kopalnie skarbowe (przez swoje przedstawicielstwo lwowskie): próbki węgla i ceny oraz górnośląska fabryka materjałów wybuchowych (również przez przedstawicielstwo). Pozatem z działu maszyn wielka firma Stephan, Fröhlich i Klüpfel, z działu wydawnictw „Przemysł i Handel Górnośląski" i już.

Z okolic najbliższych Zagłębia na specjalne podkreślenie zasługują eksponaty cementowni „Wysoka". Ciekawe próbki cementu, surowców, fotografie dwóch fabryk w Wysokiej i w Podrosi, próby wyrobów cementowych na wytrzymałość i ciekawe wykresy o zaletach technicznych tego cementu, stwierdzonych przez poważne laboratorja zagraniczne.

Kiosk osobny i ozdobny zajmują zakłady hutnicze „Węgierska Górka", wystawiła również fabryka maszyn „Trzebinia", wytwórnia wyrobów gumowych w Wolbromiu, fabryka szkła Reich z Zawiercia. Trochę pozatem wystawił Bielsk.

Oczywiście, na wzięcie udziału w targach wschodnich trzeba ponieść i koszta, i sporo energji. Ale widocznie Zagłębie nasze nie wierzy w to, że kryzys obecny i klęska bezrobocia może w pewnym stopniu zmniejszyć się po targach. Gdyby Zagłębie w to wierzyło, nie żałowanoby trudów i kosztów. A przecie mamy w Zagłębiu dużo na wywóz za granicę. Szkoda, że tego nie widziały liczne na targach wycieczki kupców i przemysłowców gdańskich, francuskich, angielskich, duńskich, łotewskich, jugosłowiańskich, austrjackich i t. d.

Bolesław Iwański.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Z Konstantynopola donoszą, że cała Gruzja znajduje się w rękach powstańców. Kutais zajęty został przez wojska powstańcze. Walki toczą się o główną linję kolejową.

— W Bytomiu doszło na różnych ulicach do starć pomiędzy narodowcami a członkami narodowych socjalistów.

— Do dzienników paryskich donoszą z Kopenhagi, iż rząd socjalistyczny duński, wskutek zamierzonego rozbrojenia armji i floty — zawarł z rządem angielskim umowę, na zasadzie której Anglja obejmuje obronę wybrzeża duńskiego i ma prawo obsadzać wszystkie porty duńskie.

— „United Presse" donosi z Barcelony, że Hiszpanja przygotowuje się do wycofania wszystkich wojsk z Maroka. Armja jest kompletnie zdemoralizowana i w razie niewycofania jej grozi jej ostateczna zagłada.

— Komisja rozbrojeniowa ligi narodów omawiała sprawę paktu gwarancyjnego. Podczas, gdy przedstawiciel Polski występował za paktem gwarancyjnym i za możliwością zawierania oddzielnych traktatów wojennych — przedstawiciele Hiszpanji i Węgier wypowiadali przeciwne zdania. Wyłoniono podkomisję z 10 członków, która jeszcze raz ma zbadać sprawę rozbrojenia.

— Podczas obrad kongresu prawa międzynarodowego utworzono stosownie do propozycji delegata polskiego prof. Erlicha, komisję dla pogłębienia i unifikacji studjów prawa międzynarodowego. Ponadto kongres przyjął wniosek delegata polskiego Witenberga, zalecający, ażeby komisja dla sprawy neutralności przedłożyła na najbliższym kongresie projekt ogólnej reglamentacji sprawy neutralności, zaczynając od neutralności na morzu.

— Rząd chiński wypowiedział się przeciwko interwencji obcych mocarstw. Parlament dwiema trzeciemi głosów większości wybrał na premjera dr. Yena, który był ostatnio wiceministrem spraw zagranicznych.

NASZE SPRAWY.

Dziwne stosunki na kolejach.

Sosnowiec, 16 września.

Nasza kolej, mająca być rzekomo przedsiębiorstwem, prowadzonem na zasadach handlowych, przedziwnie pojmuje równouprawnienie handlowe dostawcy i konsumenta, którym wolno się umówić o cenę, a nawet targować. Inaczej jest u naszych władz kolejowych. Tam konsumentowi nakłada się kontrybucję (gdyż ceną tego nazwać nie można), nie pozostawiając mu nawet czasu na zapytanie, na jakich zasadach ta kontrybucja została mu wymierzona. W praktyce rzecz się przedstawia następująco:

Przed kilku dniami doręczono właścicielom bocznic kolejowych w Zagłębiu (których jest przeszło dwustu) rachunki za obsługę bocznic, których sumy naogół przeciętnie pięciokrotnie przewyższają kwoty takich samych rachunków z roku zeszłego. (W niektórych pozycjach zwyżka jest nawet dwudziestokrotna) Zaznaczyć należy, iż rachunki zeszłoroczne były również wystawione w złotych. Termin zapłaty rachunków wyznaczono do dnia 10 b. m.

Rzecz zrozumiała, iż wysokość rachunków wywołała konsternację wśród właścicieli bocznic, zwłaszcza, iż co do zamierzonej podwyżki zupełnie się z nimi nie porozumiewano, czego mogli się spodziewać, jako druga strona, zawierająca umowę, w zasadzie bowiem użytkowanie bocznic polega na umowie. Nim pokrzywdzeni zdołali się porozumieć i zaprotestować, nadszedł dzień 10 b. m., w którym nastąpiła uproszczona egzekucja „należytości" bocznicowych — mianowicie kolej zamknęła bocznicę, zmuszając w ten sposób właścicieli do natychmiastowego wyrównania rachunków, gdyż bocznice są niejako koniecznemi do życia arterjami przedsiębiorstw.

Nie koniec na tem, bo oto wpłacającym nawet w dniu 10 b. m. policzono kary za zwłokę.

Nie zabieralibyśmy głosu w tej sprawie, która bądź co bądź nie jest sprawą ogólną, gdyby nie fatalne możliwości, jakie spowodować mogłoby drakońskie postępowanie kolei. Wiemy, jaką bolączką obecnie jest bezrobocie, a dłuższe zamknięcie bocznic musiałoby wywołać powszechne bezrobocie. Byliśmy zatem przez chwilę zależni od dobrej lub złej woli przemysłowców - właścicieli bocznic, w których interesie byłoby obecnie czasowe unieruchomienie przedsiębiorstw. Wiemy również, że przemysł wszystkie swoje koszty przerzuca na konsumentów. Nie dziwmy się zatem, że drożyzna w takich warunkach istnieć zawsze będzie.

Pierwsze zawody typu wojskowego w Sosnowcu.

Sosnowiec, 15 września.

W dniu 28 września b. r. rada wychowania fizycznego w Zagłębiu Dąbrowskiem urządza zawody piesze typu wojskowego.

Będzie to pierwszy przegląd prac rady wychowania fizycznego tudzież próba sprawności fizycznej i wojskowej naszej młodzieży, zrzeszonej w związkach i organizacjach

Sprawność fizyczna gra olbrzymią rolę w wychowaniu żołnierza. Żołnierz taki staje się bardziej odporny na niewygody wojenne, a wyszkolona orjentacja i opanowanie dają mu przewagę nad przeciwnikiem.

Tego więc rodzaju zawody, do których przystępuje rada wychowania fizycznego są najbardziej celową formą ćwiczeń.

Zawody wzbudzą w Zagłębiu powszechną ciekawość. Nie wątpimy, że na starcie w Modrzejowie znajdą się ci wszyscy, których interesuje obrona państwa i zdrowie i tężyzna młodego pokolenia.

Zlot sokolstwa

w Zawierciu.

Zawiercie, nawiedzone ciężkim zastojem w swoich fabrykach, smutne miało tegoroczne lato. Nie jest to wogóle wesoła mieścina, gdy jednak liczne rzesze robotnicze mają w fabrykach zapewnione całotygodniowe zatrudnienie, to ruch ich koło fabryk udziela się miastu i naturalnym trybem oddziaływa na jego ożywienie. Wtedy znać, że jest to duża osada fabryczna. Gdy zaś zapanowało przez kilka miesięcy przymusowe bezrobocie prawie we wszystkich fabrykach, na twarzach zawiercian zapanował wyraz troski o to, co będzie, gdy bezrobocie przeciągnie się daleko ku zimie. I wlokły się w tej ciężkiej trosce o przyszłość smutne miesiące lata. Jesień za pasem, a poprawa jeszcze dla Zawiercia nie nadeszła! To było poważnym znakiem zapytania, czy urządzać zamierzony na dn. 7 września zlot sokoli w Zawierciu, czy go zaniechać?

Ale sokolstwo nie lubi zmieniać swoich postanowień i przeszkodami się nie zraża. Przeciwnie, mówi zwykle, że przeszkody są na to, żeby je przezwyciężać; tak uczy swoich druhów i druhny. Powiedziało więc sobie, że biedni zawiercianie nie będą narażeni na wielki wydatek, bo na barwne pochody sokolstwa będą mogli patrzeć zadarmo, na ćwiczenia na boisku — za tanią opłatą, a może ich to rozerwie, rozweseli, pouczy, zachęci... No i urządzono zlot, jakiego jeszcze Zawiercie nie widziało!

Złożyły się na to bardzo pomyślne warunki. Przedewszystkiem — możność skorzystania z pięknego placu przy t. zw. domu ludowym t-wa akc. Zawiercie, placu, który dzięki usilnym staraniom zarządu miejscowego gniazda sokolego — udało się porządnie ogrodzić i zamienić na bardzo ładne boisko, zaopatrzone w ławki i trybuny: przestrzeń 2 morgowa, otoczona ładnemi sosnami pozostałemi z dawnego lasu; potem — ochocza bezpośrednia praca całego zawierckiego gniazda przy przygotowaniach do przyjęcia drużyn z całego okręgu sokolego w Zagłębiu; potem — dobra i gościnna wola zarządu tutejszej wielkiej szkoły powszechnej—który udzielił swego miłego i dogodnego placu na ołtarz polowy, przy którym odprawiono mszę świętą, dla sokolstwa; potem żywe i przyjazne zainteresowanie się zlotem szanownego księdza kanonika Zientary; potem przepiękna pogoda, prawie zupełnie nieoczekiwana po dniach ulewnych deszczów; wreszcie poprzednie, oddawna powzięte, mocne postanowienie władz sokolich a szczególnie — energja dr[illegible] naczelnika okręgu.

Zjazd drużyn ćwiczących do Zawiercia nastąpił już 6 września późnym pociągiem wśród fatalnej niepogody, pomimo której Zawiercie zgotowało im owacyjne przyjęcie na dworcu z orkiestrą i pochodniami. Druhny i druhowie, przemoknięci, ale rozradowani przyjęciem, zasypiali na swoich słomianych kwaterach z rozpaczliwem pytaniem w myśli: „co będzie jutro, jeśli deszcz będzie lał tak samo? Na nic mogą pójść wszystkie przygotowania". Ale widać krążące w przestworzach dobre sokoły-ptaki pilnowały swej pobratymczej gromadki i zegnały precz z nieba deszczowe chmury, bo ranek wstał jasny, czysty, słoneczny, a wszystkie ziemskie serca odetchnęły z ulgą i pociechą.

Zerwała się brać sokola ze swego spartańskiego posłania o świcie, zbudzona pobudką, aby po rannym posiłku stanąć do próby ćwiczeń. Ostatnia próba, ostatni przegląd pod badawczem doświadczonem okiem druha naczelnika okręgu!

Niejednemu druhowi i niejednej druhnie trudno się było opędzić strachowi, że próby nie wytrzymają i do ćwiczeń publicznych stanąć nie będą mogli. Tak to zawsze bywa przed ćwiczeniami zlotowemi. Ale, czy że wszyscy wykazali przygotowanie dobre, czy że druh naczelnik był łagodniejszy niż zwykle — dość, że prawie wszyskie druhny i wszyscy druhowie „zdzierżyli".

Próba na boisku trwała parę godzin. Potem brać przyszła z boiska, żeby się przebrać ze strojów ćwiczebnych w mundury, aby móc pokazać się ciekawym zawiercianom na ulicy, na placu nabożeństwa i w pochodzie.

Przed dziesiątą już formowały się zastępy na boisku w kolumny tak, jak miały iść w pochodzie. Wszystko odbywa się na rozkaz naczelnika, któremu sprężyście pomagają druhowie naczelnicy gniazd. Niema tu ta-

Poniżej podajemy program zawodów pieszych.

I. Wyścig w marszu pieszym bez obciążenia — sportowy.

II. Wyścig w rynsztunku wojskowym.

1. Termin: 28 września 1924 r., godz. 7-ma rano.
2. Start: Rynek w Modrzejowie.
3. Teren: Szosa od rynku modrzejowskiego do półmety, skręt do Klimontowa, z powrotem przez Modrzejów do Sosnowca do końca ul. Szenowskiej.
4. Warunki: a) zapis na ręce por. Niteckiego w Sosnowcu (kancelarja oficera instrukc.) lub na ręce dr. Kotarskiego (Klimontów, poczta Dąbrowa-Górnicza) do dnia 22 września włącznie; b) odzież: I. sportowa do wyścigu w marszu pieszym bez obciążenia, czyli t. zw. wyścigu sportowym; II. uniform korporacyjny (uczniowski, harcerski, sokoli i t. d.) z rynsztunkiem: plecak z obciążeniem wagi 10 kg. — karabin otrzyma się na miejscu; c) świadectwo lekarskie, zezwalające na udział w zawodach; d) bieg nie dozwolony — krok dowolny; e) przynależność do instytucji społecznej lub gimnastycznej (np. hufce szkolne, sokolstwo, harcerstwo, koło cyklistów, zw. strzelecki i t. p.); f) mijanie współzawodnika z lewej jego strony. Nagrody wyznacza się w stosunku do najmniejszej ilości punktów karnych (t. j. ideałem jest 1, następnie 2 i t. d.).

Do komisji obliczeniowej należą:

Przewodniczący rady, przewodniczący wydz. wykonawczego rady, obydwaj wiceprzewodniczący, sekretarz rady, 3 kontrolerzy wylosowani. Przewodniczący—prezes rady.

Przypuszczać należy, że wszystkie organizacje sportowe i gimnastyczne przyślą na zawody swoich członków. Niechże ten pierwszy przegląd sił wypadnie jaknajlepiej.

Zainteresowanie się społeczeństwa zawodami wpłynęłoby niewątpliwie dodatnio na ambicję zawodników, jakoteż byłoby dowodem, że rada wychowania fizycznego nie jest odosobniona w swych pracach i ma poparcie szerokich kół społeczeństwa. Zatem wszyscy będziemy 28 września na starcie w Modrzejowie, lub oczekiwać będziemy zwycięskich zawodników na mecie przy końcu ulicy Szenowskiej w Sosnowcu.

Kronika.

Kalendarzyk.

16 Wtorek	Dziś Euzuoji.
	Jutro Stygm. św. Fr.
	Wsch. słońca 4.16
	Zach. „ 7.38

Od wydawnictwa. Do numeru dzisiejszego dołączamy bezpłatnie dla prenumeratorów i kupujących „Iskrę“ na ulicy, w kioskach i księgarniach. dodatek p. t. „Ilustracje Iskry“. Takiż dodatek dołączymy w piątek najbliższy.

Ważne dla inwalidów. Kasa skarbowa komunikuje: Osoby, pobierające zaopatrzenia inwalidzkie, w myśl art. 20 rozporządzenia wykonawczego z dnia 10-go stycznia 1923 r. (Dziennik U. R. P. nr. 20/23) do ustawy z dn. 18 marca 1921 r. obowiązane są przekładać do izby skarbowej w Warszawie co sześć miesięcy należycie wypełnione deklaracje, poświadczone przez władze administracyjne i instancji oraz właściwy urząd skarbowy. Niezastosowanie się do tego przepisu w konsekwencji może spowodować wstrzymanie wypłaty przekazanego zaopatrzenia. Deklaracje można otrzymać gratisowo w kasie skarbowej.

Sprawa uzupełnienia rady miejskiej. Rada miejska w Sosnowcu wystąpiła do województwa kieleckiego z podaniem o wyrażenie zgody na dokompletowanie rady miejskiej z list kandydatów, którzy przy wyborach nie przeszli nawet na zastępców. Województwo nie mogło przychylić się do podania, wystąpiło jednakże z wnioskiem, odpowiadającym życzeniom rady do ministerjum spraw wewnętrznych.

Sprawa dokompletowania rady jest palącą ze względu na to, że z 51 członków rady pozostało obecnie 33, a wedle art. 33 o samorządzie miejskim forum rady miejskiej w Sosnowcu powinno stanowić 34 radnych.

Ważne dla niewykwalifikowanych nauczycieli. Egzaminy na uzyskanie świadectw nauczycielskich dla nauczycieli niewykwalifikowanych odbywać się mają i w Sosnowcu. Termin składania podań o dopuszczenie do egzaminów ukończył się wczoraj, w Sosnowcu jednak, tytułem wyjątku, podania takie przyjmowane będą przez inspektorat szkolny jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

O rozwój floty polskiej. Minister przemysłu i handlu skierował do wszystkich izb przemysłowo-handlowych w Polsce list, nawołujący kupiectwo polskie do silniejszego zainteresowania się polską żeglugą morską.

W ręku handlu i przemysłu polskiego, leży możność szybszego rozwoju polskiej floty handlowej. Dotychczas, jak się okazuje, polskie ładunki eksportu i importu powierzone są flotom obcym, pomimo iż polskie towarzystwa żeglugowe zgłaszają konkurencyjne wprost warunki przewozu. Minister przemysłu i handlu zwrócił w liście tym uwagę izbom handlowym, aby odpowiednio wpływały na polskie firmy importowo-eksportowe, wskazując, że bez posiadania własnej floty handlowej nie jest do pomyślenia jakakolwiek ekspansja polskiego przemysłu i handlu do krajów zamorskich. Dla ułatwienia w sprawach transportów morskich min. przem. i handlu w każdym wypadku udziela najwłaściwszych informacji.

Niezwykła uroczystość. W niedzielę ubiegłą Sosnowiec obchodził uroczystość poświęcenia hali targowej, wzniesionej sumptem oddziału miejscowego t-wa „Rozwój“ przy zbiegu ulic Modrzejowskiej i Krótkiej, a więc tam, gdzie do niedawna panowały niepodzielnie brudy najwstrętniejsze, pielęgnowane starannie przez właścicieli i dzierżawców drewnianych, walących się bud.

Na tę niezwykłą uroczystość wzniesienia fortu handlowego polskiego w samym sercu handlu żydowskiego przysłały wszystkie cechy i instytucje polskie przedstawicieli i delegacje ze sztandarami. Dokładny opis uroczystości ze względów redakcyjnych zamieścimy jutro, ograniczając się dziś do zaznaczenia, że poświęcenia hali targowych dokonał ks. Pienkiewicz.

Jeszcze oszczędności. Wojewoda kielecki na skutek rozporządzenia min. spraw. wewnętrznych wydał polecenie prezydentom miast wydzielonych, aby wobec konieczności utrzymania zdolności płatniczej ludności — związki komunalne wszystkich stopni zastosowały w swych budżetach na rok 1925 jaknajdalej idące oszczędności, a przedewszystkiem, aby zaniechano dokonywania i finansowania wszelkich nowych inwestycji i przedsięwzięć, ograniczając się tylko do wykończenia koniecznych robót już rozpoczętych, których przerwanie byłoby równoznaczne ze zmarnowaniem poczynionych nakładów; oraz, aby ograniczono się do wykonywania tylko takich zadań z zakresu administracji samorządowej (w szczególności: zdrowia publicznego i szpitalnictwa, gospodarki drogowej, szkolnictwa powszechnego, opieki społecznej, weterynarji i policji), które należą do obowiązków związków komunalnych, uregulowanych ustawowo. Wydatki na wykonanie wszelkich innych zadań, które związki komunalne podejmą dobrowolnie, mogą mieć miejsce tylko o tyle, o ile po wykonaniu zadań, wyżej wymienionych, związki komunalne posiadać będą pokrycie we wpływach zwyczajnych bez uciekania się do nadzwyczajnych źródeł dochodu.

Obawa zachodzi, czy ściste wykonywanie tego polecenia nie przysporzy bezrobotnych i, co za-

dnych wahań — rozkaz i kwitał Boisko, zalane promieniami słońca, mieni się kolorami strojów. Na przedzie stoją już delegacje cechów ze sztandarami, delegacja straży ogniowej, hufiec harcerzy — najmilszych gości przybyłych z miejsca i z Sosnowca, a dalej głębokie drużyny sokole męskie i żeńskie w czwórkach; nie brak i zastępu małej a chwackiej młodzieży sokolej z gniazda Czeladzi. Nie brak w szeregach i szpakowatych i siwiejących druhów sokołów, na znak, że idea sokola idzie z pokolenia w pokolenie.

Przed ustawionemi kolumnami zjawiają się matki chrzestne zawierckiego sokolego sztandaru, który ma być dziś poświęcony; przedstawiciel związku sokolstwa, druh, prezes Terech z Warszawy, druhowie delegaci sokolstwa z Krakowa, władze okręgowe. Czas maszerować na nabożeństwo polowe. Na dany przez naczelnika znak orkiestra gra i pochód rusza w porządku z miejsca.

Przejście z boiska na plac nabożeństwa trwa krótko, bo droga niedaleka. Po obu stronach ulicy gromady publiczności przyglądają się ciekawie niezwykłemu pochodowi, ale widok tych dziarskich drużyn nie raduje snać publiczności, bo ta spogląda ciekawie — ale milcząco. Idziemy przez dzielnicę, zamieszkaną w znacznym stopniu przez robotników; troska bezrobocia gnębi ludzi, tłumaczymy to sobie tak.

Ołtarz polowy ładnie udekorowany, ustawiono na wielkim dziedzińcu szkoły powszechnej, we wszystkich oknach gmachu szkolnego pełno ciekawych; doskonałe to loże dla zawiercian.

Pochód wlewa się na dziedziniec kolumnami; na wprost ołtarza staje drużyna gniazda Zawiercie ze sztandarem, przed nią ku ołtarzowi 2 pary rodziców chrzestnych; druh wice-prezes związku, Terech z panią Pawelską i druh prezes okręgu II, Karney z panią Sulikowską. Ksiądz kanonik Zientara odprawia mszę świętą przy pięknym wtórze „Lutni“. Służymy wszyscy do mszy w skupieniu, dziękując Stwórcy za wolność Ojczyzny, za zdrowie, za pogodę...

Po „Ite missa est“ zacny ksiądz kanonik przemówił. Prosto a serdecznie wyjaśniał, jaką to szkołą wychowawczą jest „Sokół“. jak daje godziwą radość życia skupionej w jego szeregach młodzieży, jak w niej nieci cnoty obywatelskie. Kto już sprzyjał „Sokołowi“, nie zastanawiając się głębiej, czem jest ta organizacja, ten z przemówienia ks. Zientary dowiedział się, jak jest pożyteczną i potrzebną. Do tego przemówienia nic już nie było potrzeba dodawać.

Teraz następuje uroczystość poświęcenia sztandaru: rodzice chrzestni pochylają go, kapłan wygłasza modlitwę i święci, drużyny stoją na baczność. Ceremonja kościelna skończona.

Druh wice-prezes związku wygłasza przemówienie do drużyny zawierckiej i oddaje sztandar prezesowi okręgu, a ten prezesowi gniazda Zawiercie. Druh prezes Wołoszyński wywołuje z szeregu chorążego, zacnego druha Wacława Szymańskiego, wręcza mu sztandar i odbiera ślubowanie chorążego. Jest to chwila wzruszająca i niezapomniana zwłaszcza dla zawierckiego gniazda, które przez usilną pracę zarobiło na prawo posiadania sztandaru, tego symbolu idei sokolej.

W tej chwili rozlega się komenda naczelnika: Rota! i bucha z tysiąca piersi sokolstwa i publiczności majestatyczny hymn narodowy.

Chwila potężnego wrażenia, jakie zawsze ten hymn sprawia! Potem rozkaz: „baczność“ i drużyny ruszają ku wyjściu na ulicę w ordynku wojskowym. Na czele pochodu harcerstwo, delegacje, orkiestra, — a pluton honorowy młodego sztandaru idzie bezpośrednio za władzami sokolemi. Uroczysty pochód sokoli — to chwila osobliwa. Niema sokoła, któremuby wtedy serce nie rosło, któremuby się nie zdawało, że naprawdę ma skrzydła u ramion, jak niegdyś husarja nasza. I coś się zwykle z tych górnych uczuć udziela publiczności, czego dowodem bywa entuzjastyczne witanie pochodów sokolich w Krakowie, Lwowie, Wilnie, Warszawie, w Sosnowcu — ale jeszcze nie w Zawierciu. Oczy wszystkich patrzą tu ciekawie, wiele z błyskami radosnego zdziwienia, ale usta milczą, jakby krępowane... troską bezrobocia. No, trudno,—wszystko się u nas musi powolnie, stopniowo wyrabiać, — nawet żywsze objawy uznania, radosne witanie miłych gości, nawet umiejętność okazywania żywszych uczuć dla takiego radosnego zjawiska, jak przemarsz prawdziwego wojska naszego. C. d. n.

tem idzie, płacenia na ich utrzymanie.

Plotki. Po Zagłębiu rozsiewane są przez kogoś, komu widocznie zależy na tem, pogłoski o sprzedaży „Iskry“ p. Korfantemu. Możemy zapewnić czytelników i przyjaciół naszego pisma, że o takiej tranzakcji, a nawet o zamiarze pozbycia się pisma redakcji nic nie wiadomo. Ze to jest plotka złośliwa, jest rzeczą pewną, „Iskra“ bowiem stanowi własność spółki akcyjnej i na sprzedaż jej zarząd musiałby uzyskać zgodę akcjonarjuszów. A że dotychczas nawet ogłoszenia o zebraniu nadzwyczajnem akcjonarjuszów nie było, więc nie zaprzątajmy sobie niepotrzebnie głowy dociekaniami nad rozwiązaniem kwestji, których nie było.

Pogoda. Zamieściliśmy przed kilku dniami za pismami polskiemi i zagranicznemi przepowiednie jakiegoś zakazanego meteorologa, dotyczące pogody we wrześniu. Według tego pana dzień 13 b. m. miał być krytyczny i wogóle cały niemal wrzesień miał się odznaczać deszczami, wichrami i zimnem. Tymczasem mamy pogodę stałą, ciepłe dni, a noce wprost upalne, niby w lipcu. Na tak kruchych podstawach opierają się przepowiednie pogody wogóle, widzimy nawet z przepowiedni w „Iskrze“, które — nawet na dzień najbliższy określając pogodę — kłamią nieraz uczciwie.

Mucha w bigosie. Pan S. G. zamieszkały w Sosnowcu znalazł w bigosie w jednej z pozamiejscowych restauracji muchę, o czem zawiadomił nas w liście sążnistym, napisanym na maszynie na papierze, którego wartość przewyższa wiele razy wartość muchy. Ponieważ korespondent prosi o nie wymienianie jego nazwiska czynimy więc zadość jego prośbie z prośbą, by w przyszłości przed pisaniem listu do redakcji zastanowił się czy to nie szkoda czasu i atłasu.

Ofiary.

Na kroplę mleka dla biednych dzieci w Sosnowcu, ofiarowuje Jerzyk Zgadzaj 6 zł.

Na instytut gazowz tytułem kary składa W. Czajka — zł. 5.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Ofiara tragicznego wypadku w szkole nr. 3, Sylwestra Malkówna była uczennicą tejże szkoły.

Po dwukrotnem przyjściu do szkoły oświadczono dziecku, że szkoła jest nieczynna z powodu remontu.

Jeżeli jednak magistrat przystąpił do remontu szkoły, należało także nie wpuszczać dzieci na plac, usiany wykopanemi dołami.

Dziecko moje zginęło wskutek braku dozoru ze strony magistratu na placu szkoły nr. 3.

Małek.

Sosnowiec, 13 września.

Ze Śląska.

Skargi właścicieli domów. W niedzielę odbyło się w Katowicach walne zebranie towarzystwa właścicieli domów i gruntów przy udziale oko 650 członków. Różni mówcy skarżyli się na nieproporcjonalnie niski czynsz mieszkaniowy, tak, że właściciele nie są w stanie wykonywać z powodu wysokich kosztów nawet najniezbędniejszych reparacji w swych domach, które wskutek tego powoli stają się ruiną. W województwie śląskiem czynsz mieszkaniowy wynosi obecnie 20 proc. czynszu przedwojennego i podnosić się ma z kwartału na kwartał o 10 proc. aż do 100 proc. wysokości przedwojennej. Mówcy żądali natychmiastowego wprowadzenia czynszu 50 proc. dla mieszkań, złożonych z 1 pokoju i kuchni i 100 proc. od mieszkań większych i innych ubikacji. W Katowicach, jak stwierdzono, 5.800 rodzin w liczbie 34.000 osób poszukuje mieszkania bez żadnych widoków otrzymania mieszkania, gdyż z powodu niskich czynszów ruch budowlany ustał prawie zupełnie. Zebrani jednogłośnie uchwalili odpowiednie rezolucje, które przedłożone zostaną sejmowi śląskiemu lub posłom, władzy wojewódzkiej, magistratowi i ministerjum spraw wewnętrznych.

Urzędy mieszkaniowe pozostaną. Sejm śląski obradował już w dwóch czytaniach nad projektem ustawy mieszkaniowej, przewidującej m. in. także zniesienie miejskich urzędów mieszkaniowych. Jak słychać, kilka większych organizacji wypowiedziało się przeciwko rozwiązaniu tych urzędów i w sejmie również utworzyła się większość przeciwko temu, gdyż rozwiązanie urzędów mieszkaniowych przyczyniłoby się tylko do pogorszenia się nędzy mieszkaniowej i stworzyłoby grunt podatny dla handlu mieszkaniami. Wobec takich okoliczności przypuszczać należy, że urzędy mieszkaniowe nadal pozostaną.

Liga antyalkoholowa. Pod protektoratem administratora apostolskiego, ks. dr. Hlonda, utworzyła się w Katowicach „Liga antyalkoholowa“, której zadaniem jest zwalczanie pijaństwa na Śląsku. Wystawę antyalkoholową w Katowicach zwiedził onegdaj także biskup sufragan krakowski Nowak, który w księdze zwiedzających wpisał następujące zdanie: „Niechaj błogosławieństwo Boże towarzyszy pracy Waszej nad odbudową Ojczyzny naszej drogiej przez szerzenie wstrzemięźliwości, bez której nie może ostać się w moralnem i fizycznem zdrowiu żadne społeczeństwo“.

Oszustwo z fałszywemi brylantami. Wielką stratę poniósł Józef Biślarz z Józefowca, który od nieznanych mu handlarzy kupił „brylanty“ za ogólną sumę 16000 zł. i 100 dolarów. Jak później stwierdzono „brylanty“ te były zwykłem oszlifowanem szkłem. policja wdrożyła śledztwo w poszukiwaniu za oszustami.

Ujęcie niebezpiecznych włamywaczy. Od dłuższego już czasu w różnych składach w centrum Katowic jakaś szajka włamywaczy dokonywała licznych kradzieży. Łupem złodziei zawsze był towar wartości kilku tysięcy złotych. Kradzieży dokonywano zwykle w nocy w niedziele i święta w ten sposób, że włamywacze, dostawszy się do piwnicy, wyłamywali w suficie lub w sklepieniu otwór i tędy przedostawali się do składu i tą samą drogą z powrotem. Sprawą tą ostatecznie zajął się kierownik katowickiej policji kryminalnej komisarz policyjny Jonderko razem ze starszym wachmistrzem Nawrockim. Stwierdzili oni, że główną siedzibą zbrodniarzy jest Warszawa. Udali się więc do Warszawy i tam w krótkim czasie odszukano i aresztowano całą szajkę, jak stwierdzono, międzynarodowych włamywaczy w osobach Jana Adamskiego, Michała Karpińskiego i i Mieczysława Mittaja. Aresztowano również małżonków Franciszka i Antoninę Hendel z Katowic, u których podczas swych „gościnnych“ występów w Katowicach włamywacze zwykle się ukrywali i gdzie przechowywali zrabowane przedmioty.

Z kraju.

Warszawa. Jeden z banków warszawskich doniósł policji śledczej, że padł ofiarą oszustwa, wynoszącego 116 tys. złotych. Przed miesiącem do banku zgłosił się niejaki Lewicki z Drohobycza i przedstawił kontrakty, zawarte na dostawy, a obliczone na dziesiątki tysięcy dolarów. Dla uruchomienia tych interesów miał otrzymać od banku pożyczkę. Bank pożyczki udzielił. Okazało się jednak, że wszystkie kontrakty przedstawione przez Lewickiego były sfałszowane. Powiadomiony urząd śledczy wydelegował kierownika urzędu śledczego. który ujął Lewickiego w Czerniowcach. Lewicki został tam osadzony w więzieniu do czasu przewiezienia go do Warszawy.

Podhajce. We wsi Wierzbowie w pow. podhajeckim niejaki Dymitr Stasiuk żył w nieustannej nienawiści do siostry swej Maryny, z którą już od 4 lat procesował się o spadek po ojcu. Wyroki we wszystkich instancjach sądowych wypadły na niekorzyść Dymitra Stasiuka, wobec czego ten, straciwszy wszelką nadzieję odebrania rzekomo należnej mu części spadku, postanowił się zemścić.

Zły instynkt podszepnął mu nieszczęśliwą myśl zemsty i oto w nocy podpalił stajnię swej siostry.

Przy sprzyjającym wietrze ogień pomimo rychłej i energicznej akcji ratunkowej rozszerzał się coraz bardziej i wkrótce 5 gospodarstw wiejskich padło pastwą płomieni.

Spaliły się domy mieszkalne, budynki gospodarcze i stodoły z zebranemi tegorocznemi plonami.

W ten sposób dla dogodzenia uczuciu zemsty Dymitr Stasiuk puścił z dymem całą chudobę pięciu rodzin, które pozostały bez dachu i bez kawałka chleba. Zbrodniarza aresztowano i oddano władzom sądowym.

Brześć nad Bugiem. W ostatnich czasach zastraszająco mnożą się na obszarze województwa — pożary z podpalenia, przyczem pastwą ognia padają albo dwory polskie, albo urzędy gminne lub wreszcie — i to bardzo często — budynki zamożniejszych włościan. Często zdarza się również, że ludność miejscowa nie chce brać udziału w akcji ratunkowej.

Z ostatnich większych pożarów należy wymienić pożary w majątkach Dobryn i Lisieczyn powiatu stolińskiego, należących do ks. Radziwiłła oraz w majątku Orzechowo stanowiących własność płk. Niepojczyckiego. Majątek Orzechowo, próbowali przed kilku tygodniami chłopi miejscowi pod przewodnictwem wójta Łyszczuka zabrać siłą i rozparcelować.

Nie ulega wątpliwości, że wzmożona fala podpalań ma swe źródło w bardziej ożywionej ostatniemi czasy agitacji komunistycznej na Polesiu.

— Służba bezpieczeństwa wykryła jaczejkę komunistyczną na terenie tutejszego powiatu. Aresztowano dotychczas 7-miu członków.

Łuck. Władze policyjne wpadły znowu na trop wielkiej organizacji komunistycznej. Ołto młodzież żydowska pod pozorem prowadzenia kursów wieczornych, uprawiała w jaknajlepsze agitację komunistyczną i była zakonspirowanym oddziałem żydowskiej młodzieży komunistycznej. Na czele tej organizacji stał niejaki Ferdman, sekretarz kursów wieczornych, którego aresztowano i oddano pod sąd.

Poznań. Kom. obozu warownego w Poznaniu mianowany jest pułkownik sztabu jeneralnego, Mieczysław Bukowiecki z Cichowa. Pułk. Bukowiecki był oficerem rezerwy armji niemieckiej.

Podczas wojny wydelegowany był jako łącznik niemiecki do austrjacko-węgierskiego jeneral-gubernatora von Kucka w Lublinie. Pułk. Bukowiecki obejmuje stanowisko komendanta z d. 15 b. m.

— Od przeszło dwu miesięcy panuje w Poznaniu czerwonka (krwawa biegunka). Do lipca policja zarejestrowała 67 wypadków, a w sierpniu 95, w tem szereg śmiertelnych.

Białystok. Sąd okręgowy w Białymstoku, pod przewodnictwem sędziego Strojeckiego, rozpatrywał sprawę Herszla Kagana, Issera Milnera i Jana Majgisa.

Oskarżeni ci uprawiali na szeroką skalę szpiegostwo na kresach wschodnich na rzecz Rosji sowieckiej.

Byli oni aresztowani na gorącym uczynku, jeszcze w roku 1922 w noc sylwestrową. Na ślad tej organizacji szpiegowskiej natrafił znany na kresach pogromca szpiegowski komisarz policji Sołyński.

Sąd wydał wyrok z zastosowaniem najwyższego wymiaru kary, skazujący oskarżonych na 4 lata ciężkiego więzienia bez zaliczenia im aresztu prewencyjnego.

Łódź. Sąd wojskowy okręgu 4-go rozpatrywał sprawę kapitana Kumorka, oskarżonego o to, że d. 13 grudnia 1922 r. zaczepił na ulicy w Częstochowie żonę porucznika rezerwy i że dn. 17 kwietnia 1923 r. strzelił do kapitana Petrykowskiego i ranił go w głowę. W drugim dniu rozpraw, po wysłuchaniu prokuratora i obrony, sąd uniewinnił oskarżonego z powodu niepoczytalności.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Strajk piekarzy zaostrza się.

Warszawa, 15 września.

(Tel. wł.). Sytuacja w strajku piekarskim jeszcze bardziej się zaostrzyła. Wszystkie te piekarnie, które były jeszcze czynne tj. piekarnie spółdzielcze, związkowe i drobniejsze prywatne, dzisiaj przerwały pracę.

O ile sytuacja się nie polepszy to jutro Warszawa zostanie bez chleba. Powodem zerwania układów i rozszerzenia się strajku było tym razem stanowisko właściciel piekarń, którzy cofnęli zgodę na 7 proc. podwyżkę płac.

Ministerjum spraw wewnętrznych zamierza sprawę strajku przejąć w swe ręce i zastosować do właściciel piekarni paragrafy kodeksu karnego o niedozwolonej zmowie, skierowanej ku ogłodzeniu ogółu ludności.

Przyjaciel Macdonalda w Warszawie.

Warszawa, 15 września.

(Tel. wł.). Dziś przybył do Warszawy osobisty przyjaciel premjera angielskiego, Macdonalda, poseł Morrel.

Jest on gościem klubu p. p. s.

P. Morrel złożył dziś wizytę premjerowi Grabskiemu. Poseł angielski zamierza pozostać w Polsce czas dłuższy, aby zapoznać się ze stosunkami politycznemi w Polsce.

Wyjazd prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 15 września.

(Tel. wł.). Prezydent Rzplitej, p. Wojciechowski, przybył do Warszawy na poświęcenie pomnika ku czci poległych pod Radzyminem.

Po poświęceniu pomnika na błoniach radzymińskich, prezydent powrócił do Spały, gdzie zostanie do soboty, poczem wyjeżdża do Kowla i innych miast wołyńskich.

Aresztowanie jaczejki komunistycznej.

Warszawa, 15 września.

(Tel. wł.). Policja polityczna w Warszawie wykryła dzisiejszej nocy jeszcze jedną jaczejkę komunistyczną w składach kolejki grójeckiej.

Aresztowano około 150 osób, które stanowiły centralę propagandy komunistycznej w Polsce.

Z dokumentów, zabranych w czasie rewizji wynika, że zdołał zbiec prezes wydziału propagandy, niejaki Stanisław Mikułowski, który udał się do Lublina.

Wydano odpowiednie polecenia aresztowania Mikułowskiego.

Katastrofa automobilowa.

Warszawa, 15 września.

(Tel. wł.) Wczoraj w oddaleniu dwóch kilometrów od Warszawy wskutek spadnięcia koła z przedniej osi wywrócił się samochód w którym jechała grupa kupców, oraz komisarz policji powiatu mławskiego Strzelecki. Komisarz Strzelecki poniósł śmierć na miejscu, przemysłowiec Wacław Kupiecki ma zgruchotane obie nogi a Tysing pękniętą czaszkę. Lżejsze rany odnieśli Marjan Kruszewski, urzędnik mławskiego oddziału banku handlowego, oraz szofer Grudziński. Katastrofa wydarzyła się w ten sposób, że po odpadnięciu koła samochód natychmiast zarył się w ziemię a wszyscy jadący zostali wyrzuceni na znaczną odległość na drogę.

Sąd doraźny nad sprawcą zamachu we Lwowie.

Lwów, 15 września.

(Tel. wł.) Dziś o godz. 9-ej rano rozpoczął się sąd doraźny nad Stanisławem Steigerem, oskarżonym o podrzucenie petardy dnia 5 b. m. na powóz prezydenta Rzeczypospolitej, gdy ten przejeżdżał przez plac Marjacki. Prokurator uzasadnia wniosek tem, że Steiger rzucił bombę na powóz prezydenta i natychmiast na miejscu zbrodni został przytrzymany przez wywiadowcę policji. Swiadkowie Pasternakówna, artystka teatru miejskiego oraz Lewicki, urzędnik sądowy, zeznają, że Steiger, rzuciwszy petardę, zaczął uciekać, a oni biegli za nim wołając policję aby go przytrzymała. W oskarżonym poznają sprawcę. Przesłuchano cały szereg świadków. Żona pewnego fabrykanta z Wiednia, wyznania mojżeszowego, twierdzi, że zauważyła, iż petarda nie została rzucona z chodnika, lecz z ulicy, a sprawców było dwóch. Rysopis nie zgadza się z wyglądem Steigera.

Pozatem stwierdzono, że petarda była pochodzenia rosyjskiego i składała się z 4 gatunków materjałów wybuchowych. Petarda mogła w promieniu 10 metrów zabić lub ranić znajdujące się osoby.

Oskarżony Stejger twierdzi, że czuje się niewinny i jest ofiarą zbiegu okoliczności.

Dalszy ciąg rozpraw jutro.

Strajk robotników metalowych.

Wiedeń, 15 września.

(Tel. wł.) Strajk robotników metalowych rozszerzył się już na całą prowincję. Bezrobocie objęło około 150.000 robotników metalowych, jednakże sytuacja nie jest uważana za beznadziejną. Dzisiaj po południu odbyła się wspólna konferencja przedstawicieli robotników i przemysłowców, na której nastąpiło pewne zbliżenie poglądów.

O bezpieczeństwo Francji.

Paryż, 15 września.

(Tel. wł.). „Echo de Paris" ogłasza wywiad z prezydentem komisji wojskowej senatu, który projekt przekazania kontroli wojskowej nad Niemcami lidze narodów uważa za przedwczesny. Wybudowanoby w ten sposób parawan, za którym Niemcy mogłyby czynić, co im się podoba. Dzieje się to zresztą od r. 1922. Niemcy pod pretekstem potrzeb gospodarczych budują różne nowe linje kolejowe, celem ułatwienia sobie koncentracji wojsk. Traktat wersalski nie zabronił tworzenia kół wojskowych i związków sportowych na lewym brzegu Renu. Sytuacja pogorszy się także, gdy Anglja opuści kolonje i Francja nie zajmie jej miejsca. Gdy jednak dotychczas okupowane kraje nadreńskie zostaną całkowicie opróżnione, Francja zmuszona będzie wzmocnić swoje załogi wojskowe, aby w ten sposób wyrównać zmniejszone gwarancje bezpieczeństwa.

List Sawinkowa z więzienia.

Moskwa, 15 września.

(Tel. wł.) „Rosta" donosi, że w pismach moskiewskich ukazał się list p. Borysa Sawinkowa, pisany w wewnętrznem więzieniu moskiewskiem. Na zapytanie, stawiane przez wielu, dlaczego uznał władzę sowiecką, Sawinkow odpiera podejrzenia, jakoby to uznanie było nieszczere, lub podyktowane przez żądzę przygód i chęć ocalenia życia. „Uznałem władzę sowiecką — pisze Sawinkow—bo jestem przez nią zwyciężony i uświadomiłem sobie, że bolszewicy posiadają dobrobyt narodu, a dyktatura klasy robotnicaej jest lepsza od dyktatury burżuazji i że lud jest z władzą sowiecką, która jest ściśle zespolona z włościaństwem i wreszcie, że władza sowiecka jest jedyną gwarancją przeciwko ujarzmieniu Rosji przez mocarstwa obce. My wszyscy bezpartyjni i s. r., mieńszewicy i k. d. jesteśmy zwyciężeni przez władzę sowiecką nie tylko fizycznie, ale i moralnie.

My — to żywe trupy, a władza sowiecka umacnia się z dnia na dzień. Czas porzucić mit o białem jabłuszku w czerwonej skórce, jabłuszko jest czerwone wewnątrz... Wiem, że w głębi duszy nie ja jeden uznałem władzę sowiecką, ale ja to uczyniłem głośno, a inni milczą. Wzywam ich, aby przerwali milczenie".

Oficerowie francuscy w Warszawie.

Warszawa, 15 września.

(Tel. wł.) Wczoraj przybył do Warszawy szef oddziału wyszkolenia francuskiego sztabu generalnego, generał Deesa wraz z kilkoma wyższymi oficerami sztabowymi.

Dochody państwowe.

Warszawa, 15 września.

(Tel. wł.) Urzędowo donoszą, że poczty i telegrafy przyniosły w sierpniu 6.802.615 zł. brutto, a 1.300.000 złotych netto dochodu. W sierpniu dochody skarbowe z danin publicznych przyniosły przeszło 87.800.000 złotych, a z monopolów 12.900.000, podczas gdy preliminowano na sierpień z danin 67.100.000, a z monopolów 11.100.000.

Wyjazd premjera Grabskiego.

Warszawa, 15 września.

(Tel. wł.) Premjer Grabski w towarzystwie ministra rolnictwa p. Janickiego wyjechał do Janowa, aby zwiedzić stadniny państwowe.

Minister Janicki udaje się stamtąd na dalszy objazd a premjer powróci do Warszawy.

Konferencja w Gdańsku.

Gdańsk, 15 września.

(Tel. wł.) Dziś rozpoczęły się w Gdańsku rokowania polsko-gdańskie w sprawie siedziby dyrekcji kolei w Gdańsku i innych kwestji spornych, odnoszących się do kolei.

Rokowaniom przewodniczy z ramienia ligi narodów, generalny dyrektor kolei holenderskich, p. Kaeff.

Co słychać w Genewie.

Genewa, 15, września.

Dziś plenarne posiedzenie się nie odbyło. Obradowały tylko komisje. Komisja do spraw kontroli zbrojeń zakończyła swoje prace i przygotowała projekt organizacji stałej kontroli ligi w byłych krajach nieprzyjacielskich.

Przyjazd repatrjantów.

Wilno, 15 września.

(Tel. wł.) Na granicę polsko-rosyjską przybędzie pociąg, wiozący repatrjantów polskich z Charbina.

Pociąg stanie na stacji Niegoreloje w środę.

Pociągiem tym wraca 785 osób, które znajdują się już w drodze do kraju około 3 miesięcy.

Jackie Coogan w Europie.

Paryż, 15 września.

(Tel. wł.) Przybył do portu w Cherbourgu słynny amerykański artysta filmowy, mały Jackie Coogan.

Na powitanie zebrały się w porcie tłumy. Młody aktor oświadczył, że najgoretszem jego marzeniem jest wejść na szczyt wieży Eifla w Paryżu.

Coogan zwiedzi Francję, Włochy, Anglję i Grecję.

Zawieszenie pism opozycyjnych we Włoszech.

Rzym, 15 września.

(Tel. wł.) Wszystkie pisma opozycyjne zostały zawieszone. Dziś wyszła tylko prasa faszystowska. Rząd konsygnuje policję i wojsko, aby zapobiec ciągłym starciom pomiędzy faszystami i ich przeciwnikami.

Klęska hiszpanów w Maroko.

Paryż, 15 września.

(Tel. wł.) Kampanja hiszpańska w Maroko zakończy się tragicznie. 15 tysięcy ludzi jest odciętych od swojej bazy i będą zmuszeni złożyć broń w ręce marokańczyków.

Zmiany w dyplomacji francuskiej.

Paryż, 15 września.

(Tel. wł.) Zdecydowane zostały większe zmiany w dyplomacji francuskiej. Między in. odejdzie z Berlina poseł francuski, p. de Margerie. Na jego miejsce odejdzie prezes komisji reparacyjnej, p. Barthou.

Pogoda na dziś.

Dość pogodnie, z rana mgła, temperatura mało zmieniona, umiarkowane wiatry wschodnie. W górach pochmurno i możliwy deszcz.

Giełda.

Warszawa, 15 września.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 23,23
Paryż, za 100 fr. — 28,
Szwajcarja, za 100 fr. — 98,
Włochy, za 100 lirów 22,80
Praga czeska, za 100 k.—15,50.
Wiedeń, za 100 tysięcy koron. austrj.—7,32½.
Bony złote — 0,89.
Pożyczka dolar. — 2,90
Rubel złoty — 2,76.

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 15 września.

Dolary 5,61,
1 złoty 1,08

AKCJE (w złotych.)

(Cedula giełdy warszawskiej z dn. 15.9.1924.)

Bank Dyskontowy —
„ Handl. 8,05
„ dla Handl. 1,50
„ Handl. Poz. 3,00
„ Zjedn. Ziem. Pol —
„ Zw. Sp. Zarobk. 7,80
„ Kredytowy 0,40
„ Przem. War. —
„ Przem. Lwów 0,53
„ Zw. Ziemian —
Bank Zachodni 2,40
Borkowski 1,60
Cmielow —
Chodorów 6,10
Czersk 0,78
Cegielski 0,82
Cukier 5,10
Cerata 0,34
Czestocice 2,70
Elektryczność 1,80
Firlej 0,38
Fitzner 7,00 (2)
Gosłowice —
Grodzisk —
Haberbusch 6,00
Hurt —
Jabłkowscy 0,19
Klucze —
Korek —
Kabel —
Kijewski —
Konopie —
Lombard —
Lenartowicz —
Lilpop 0,84
Łazy 0,18
Modrzejów 8,00
Michalow 0,70
Norblin 0,88
Nobel 2,25
Orthwein —
Ostrowieckie 9,60
Ostrowite —
Pole 0,42
Polska Nafta —
Parowozy 0,41
Pocisk —
Pol. Tow. Elektr. —
Pustelnik —
Pol. Przemysł Naftowy —
Pol. Loyd —
Rudzki 1,75
Robo —
Siła i Swiatło 0,66
Starachowice 3,40
Strem —
Spirytus 2,75
Sole —
Spiess 1,30
Skory —
Syndykat 2,35
Unja —
Ursus 2,55
Węgiel 7,75
Wildt —
Zieleniewski 11,50
Zawiercie 38,50
Zgierz —
Zach. Tow. —
Zyrardów 32,00
Zagluga 0,18

LICEUM HANDLOWE MĘSKIE
2 letnie (7 i 8 klasa)
przyjmuje zapisy codziennie
w Sosnowcu Targowa 12. 1479-1

KURSY HANDLOWE
przy Szkole Handlowej Męskiej
w Sosnowcu, Targowa 12
przyjmują zapisy codziennie.
1132-2

Dla robotników, rzemieślników, techników i osób, interesujących się techniką spalania i gospodarką cieplną, prowadzone będą:
w Państwowej Szkole Górniczej i Hutniczej im. Staszica
w Dąbrowie Górniczej 1333-2

w miesiącach październiku, listopadzie i grudniu r. b. specjalne wykłady dla palaczy kotłowych, maszynistów obsługujących silniki parowe i spalinowe oraz palaczy, obsługujących centralne ogrzewanie.

Wykłady odbywać się będą 3 razy tygodniowo od 5-ej do 7-ej po południu. Opłata za naukę 5 zł. miesięcznie. Wpisowe 3 zł. jednorazowo. Zapisy przyjmuje kancelarja szkoły.

PRZEDSTAWICIELA do sprzedaży szkła lampowego i stołowego poszukujemy
1540 Oferty i referencje przesyłać prosimy:
Warszawa, Al. Jerozolimskie 45, m. 20. C. Chojnacki.

OGŁOSZENIE.

W dniu 23 września r. b. o godzinie 11-ej przedpołudniem w Magistracie miasta Olkusza odbędzie się głośna usina „in plus" licytacja, na sprzedaż 54 partji drzewa, znajdującego się w obrębie „Żurada lasów miasta Olkusza.

Partje te zawierają w sobie od 89 do 410 stóp kubicznych masy drzewnej. Jedna stopa kubiczna została oszacowana do licytacji na 30 groszy.

Każda partja zostanie sprzedana z oddzielnej licytacji.

Warunki licytacyjne i szczegółowy wykaz szacunkowy drzewa, mogą być rozpatrywane w Magistracie przez osoby zainteresowane codziennie w godzinach biurowych.

Burmistrz miasta Olkusza
1531 (—) K. Radłowski.

Jak się urządzić w czasie stagnacji i małych zarobków?

Pierwszorzędna, solidna i powszechnie znana
FABRYKA KAPELUSZY
H. KISNER ul. Kołłątaja nr. 27. BĘDZIN
zawiadamia Sz. Klijentelę, iż wszelkie filcowe i pluszowe
KAPELUSZE DAMSKIE
oddane do przefasonowania, zostają doprowadzone do nader eleganckiego i modnego wyglądu, według najnowszych fasonów, przyczem nie znać absolutnie starzyzny. Ceny przystępne. Wykonanie szybkie. Dla przyjezdnych w przeciągu 3 godzin.

Przyjdźcie i przekonajcie się! 1107-5

JAK PIELĘGNOWAC URODĘ?

Każda ż pań zachowa nieskazitelną świeżość cery, gdy stale stosować będzie odmładzający krem RADIUM LENOIR 72, który posiada tajemnicę konserwowania urody do lat najstarszych. Możemy gwarantować, że wszelkie braki cery, jako to: piegi, zmarszczki, wągry, liszaje i t. p. znikają po paru dniach, a przy stałem użyciu tego preparatu—cera staje się przedziwnie piękną i delikatną. Jako uzupełnienie kuracji cery—służy hygieniczny i najsubtelniejszy puder leczniczy RADIUM LENOIR 72 oraz mydło i otrąbki do twarzy i rąk. „Radium" do nabycia w skł. apt.: w Sosnowcu — Jagiellowicz, Kwiatek, Frydecki, Reiner. Szpigiel, Lancman. W Będzinie— Misiórski. Ejbuszyc, Wekselman. W Dąbrowie — Grochowski, Grzybowski. W Zawierciu — Rotenstein, Kornicer. 1337-2

Angielska blacha biała
w grubościach od 0,20 do 0,60 m/m.
Angielska blacha czarna
0,18 do 0,25 mm podw. dekapowana.
stale na składzie w Warszawie.
CHRZANOWSKI, PFEIFFER, PRZANOWSKI i S-KA
Warszawa, ulica Jerozolimska 18.
Telefon: 186 05. 1533 Skrót telegr.: Seven.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić P.P., że dniem 1 września b. r. otworzyliśmy przy
Warsztatach Mechanicznych w Sosnowcu ul. Aleja Nr. 2, tel. 41
Specjalny dział reparacyjny ŚLUSARSKO-KOWALSKI.

Wykonywujemy wszelkie roboty jakto: reperacje samochodów, powozów, wozów, kucie koni, wszelkie roboty przy budowlach, okna, schody, balkony, reparacje pomp wszelkiego rodzaju, roboty ażurowe, świdry do kopalń i t. d.

CENY KONKURENCYJNE! 1505-2 CENY KONKURENCYJNE!

Z poważaniem ZARZĄD.

Reklama jest dźwignią handlu!

Freblanka
z paroletnią praktyką
poszukuje posady.

Może prowadzić samodzielnie szkółkę frebiowską, lub w domu prywatnym, chętnie na wyjazd. Wiadomość: „Iskra" Dąbrowa. 1466-1

DARMO!!!

Każdy Czytelnik dostaje PREMJE na UDZIAŁ w 10-ej PAŃSTWOWEJ LOTERJI KLASOWEJ, gdzie główna wygrana 250,000 złotych.

Prospekt i katalog wysyła się po otrzymaniu znaczka 50 groszy. Składnica S. JACOBSOHN, Warszawa, Grzybowska nr. 31/21. Skrz. poczt. 370
1538—2

Urzędowe ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
5 groszy za wyraz.

Skrzypce szkolne, futerały, smyczki i mandoliny włoskie okazyjnie sprzeda księgarnia „Polonja" w Siedlcu. 1398-6

Dom 3 piętrowy, 15 ubikacji, 2 składy, stajnie, chlewiki na węgiel, piwnice, światło elektr., wodociąg, mały ogród, wielkie podwórze, w dobrym położeniu przemysłu G. Śląskiego jest za 25,000 zł. do sprzedania, skład i ubikacje będą wolne. Informacji udzieli Paweł Bartoń, Szopienice, Warszawska 15, Górny Śląsk. 1532-2

Do sprzedania szczenięta r a s y „angielski buldog cweinos". Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 1467-1

Meble dębowe: stół, sześć krzeseł, kredens, otomanę, szafę, bieliźniarkę, toaletę, umywalkę—w dobrym stanie kupię. Oferty przyjmuję: Wolbrom, Lichtenegger, Strzegowa. 1545-3

Jest do sprzedania dom z placem uprawionym. Sosnowiec, Tabelna 46. 1548

Aparat kompletny do wyrobu wód gazowo - owocowych i mineralnych, wóz nowy nr. 2 i dwa duże stoły okazyjnie do sprzedania. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 1535

Sprzedam otomanę, kozetkę i materace, przerabiam stare rzeczy i przyjmuję obstalunki. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro. 1554

Posady i prace.
Zaofiarowane 5 groszy za wyraz.

Potrzebny wojażer do sprzedaży wyrobów cukierniczych. Wiadomość Dąbrowa Górn., Błotna 2, zakład cukierniczy. 1464-1

Poszukuje się ajentów zdolnych znających lokalne stosunki do sprzedaży artykułów spożywczych i ziemiopłodów. Zgłoszenia do „Iskry" pod „K. D." 1546

Uczeń ślusarski z praktyką dwuletnią potrzebny do fabryki baceli „Podkowa", Sosnowiec, Wiejska 5. 1558

Nauczyciela(ki) angielskiego poszukuję. Oferty sub „Inżynier" do administracji „Iskry". 1556

Lokale.
5 groszy za wyraz

Odstąpię 2 pokoje umeblowane. Wiadomość w adm. „Iskry" w Sosnowcu. 1275-1

Poszukuję małego lokalu parterowego dla założenia pracowni mechanicznej, do wyrobów precyzyjnych. Zapłacę dobrze. Najchętniej w okolicach Pogoni. Oferty do adm. „Iskry" pod „Pracownia". 1454-2

Pokój przy rodzinie, może być z całodziennem utrzymaniem, dla młodego człowieka, potrzebny zaraz. Wiadomość: Magazyn Bławatny Mieszalskiego, ul. Modrzejowska, dom tow. „Rozwój". 1459-2

Pokój umeblowany z utrzymaniem, lub bez, ze światłem elektrycznem, wynajmię inteligentnemu panu. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 1465-1

Sklep do wynajęcia w Będzinie, Kołłątaja 50. Wiadomość tamże od godziny 5—9 u właściciela. 1475-1

Pokój umeblowany do wynajęcia. Konstantynów, Kamienna nr. 6. Wiadomość u stróża. 1488-2

Dwa pokoje z kuchnią umeblowane z powodu wyjazdu sprzedam. Wiadomość Sosnowiec, adm. „Iskry". 1501-1

Przyjmę na stancję uczennice i uczniów. Bracka 2, I piętro, m. 7. 1557

Kto pożyczy 600 złotych wynajmę 1 pokój w procencie. Wiadomość adm. „Iskry" Sosnowiec. 1543

Różne.
5 groszy za wyraz.

Fortepianowej gry udziela rutynowana nauczycielka. Dyplom konserwatorjum. Piłsudskiego 16, m. 5. Helena Kańska. 1200-3

Wstępna klasa dla chłopców przy szkole handlowej męskiej T. Płockiego w Sosnowcu. Targowa 12, przyjmuje kandydatów codziennie od 9—1. 1251-2

Do wszelkich egzaminów z zakresu szkół średnich przygotowuje nauczyciel gimnazjum państwowego. Specjalność: łacina, historja powszechna i literatura, nauki społeczne. Adres w administracji „Iskry". 1470-1

Został otwarty sklep chrześcijański przy ul. Kościelnej nr. 4, w nowych sklepach, z fajansem szkłem i emalją, oraz garnków bądowych i doniczek do kwiatów po cenach przystępnych. Z poważaniem Paweł Pabiś. 1810-2

HAFT ARTYSTYCZNY. Przyjmuję uczennice do nauki haftu artystycznego na maszynie. Była pracownicka Kompanji Singer. Sosnowiec, Sienkiewicza 6, m. 4. 1513-1

Ożenię się z panią, która mi pomoże spłacić dług honorowy. Rzecz traktuję serjo. Zgłoszenia do administracji „Iskry" pod „Termin 21.IX". 1553

Udzielam lekcji wyższej muzyki — francuskiego, niemieckiego i korepetycji. Wiadomość w Adm. 1535-3

Krawcowa z Warszawy przyjmuje suknie, kostjumy, po cenach przystępnych. Marja Bogucka, ul. Ludwika nr. 2, m. 2. 1541-3

Udzielam korepetycji i konwersacji niemieckiego i korespondencji handlowej. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 1549

Oddam na własność chłopczyka 3-ch tygodniowego niechrzczonego. Sosnowiec, Kołłątaja 10. Antoni Nocuń.

Zgubione dokumenty.
4 grosze za wyraz.

Sokola Emanuel zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 1522-2

Zgubiono książeczkę p. k. ch. nr. 131127, wydaną na imię Kieczkowskiego. 1446-1

Zgubiono książeczkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Hr. Renard" na imię Mikina Juljan. 1452-1

Julja Kliś zgubiła książeczkę kasy chorych. 1453-1

Staszewski Josek Majer zgubił dowód osobisty, wyd. przez starostwo w Będzinie i patent III kat. wydany przez kasę skarbową Sosnowiec. 1523-2

Franciszek Pietrasik zgubił książkę kasy chorych. 1536

Marjanowi Boreckiemu skradziono tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane przez 43 p. p. Brody, wyciąg z ksiąg ludności przez mag. Krzepice, fotografje z potwierdzeniem policji, świadectwo wydane przez tow. „Siła". 1537-2

Kulawczak Tekla zgubiła wyciąg ludności, wyd. przez gm. Wawrzyńczyce, legitymację z biura pośrednictwa pracy na zapomogę, oraz kartę zapomogową, wydaną przez magistrat miasta Sosnowca. 1542

Izrael Berger zgubił dowód osobisty i wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Wojdysław. 1544

Kobuszewski Szymon zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin, kartę pobytu, kartę z kasy chorych i kartę zarobkową, wyd. przez kop. „Piaski". 1551-3

Adam Sułkowski zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 1555 3

Redaktor W. Mońsiorski. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dęblińska Nr. 1.